

Jazz – Przyłtu & VBS

A ja będę z tyłu na kanapie palił jazz i
Dam się zawieść znowu tym, co kiedyś mnie zawiedli
Zanim mnie to wciągnie i mi zrobi z bani Meksyk
Muszę przeżyć lekcję i tak robię to bez przerwy
A ja będę z tyłu na kanapie palił jazz i
Dam się zawieść znowu tym, co kiedyś mnie zawiedli
Zanim mnie to wciągnie i mi zrobi z bani Meksyk
Muszę przeżyć lekcję i tak robię to bez przerwy x2

Nie mówię off, nie mówię kończ, ja to robię non stop
Grób albo willa, choć teraz się przyznać to błąd
Mamo to nie tak, że zapomniałem jak żyć
Że nie umiem spać i oczy na zapałki mam
Jak matka nad dzieckiem, jak ojciec w robocie
Który chce do domu przynieść coś więcej
To nie moje miejsce, nie moi ludzie
Tak myślę codziennie, że to moja żona i dzieci
To przecież niepewne, to przecież niepewne
Ja patrzę na swoje ręce, drżą coraz bardziej, częściej
Jest w nich trucizna,
Przez podawanie ich kurwom na mieście
Na szczęście mam antidotum, w trakcie powrotu zero kłopotu
Zapalam jazz, odpalam jazz, gaszę niepokój

A ja będę z tyłu na kanapie palił jazz i
Dam się zawieść znowu tym, co kiedyś mnie zawiedli
Zanim mnie to wciągnie i mi zrobi z bani Meksyk
Muszę przeżyć lekcję i tak robię to bez przerwy
A ja będę z tyłu na kanapie palił jazz i
Dam się zawieść znowu tym, co kiedyś mnie zawiedli
Zanim mnie to wciągnie i mi zrobi z bani Meksyk
Muszę przeżyć lekcję i tak robię to bez przerwy

A ja będę z Przyłtu na kanapie palił jazz i
Będę pisał teksty, przez nie jestem nieśmiertelny
Chcę nim świat wypali mi przed śmiercią wszystkie bletki

By nad trumną grali Frank Sinatra i Miles Davis
Nim dla świata stanę się po prostu obojętny
Kupię sobie Perłę Export i Marlboro setki
Zawsze miałem swój świat, swoje życie, swoje kredki
Dzisiaj nie maluję, dzisiaj potrzebuję przerwy
Chcę się kłaść z kobietą i pokochać jako pierwszy
I do nocy grać jej jazz na pianie jak jebnięty
Zanim Pan mi zamknie oczy, zabierze do reszty
Ludzi, którzy tam na górze będą grali jazz mi

A ja będę z tyłu na kanapie palił jazz i
Dam się zawieść znowu tym, co kiedyś mnie zawiedli
Zanim mnie to wciągnie i mi zrobi z bani Meksyk
Muszę przeżyć lekcję i tak robię to bez przerwy
A ja będę z tyłu na kanapie palił jazz i
Dam się zawieść znowu tym, co kiedyś mnie zawiedli
Zanim mnie to wciągnie i mi zrobi z bani Meksyk
Muszę przeżyć lekcję i tak robię to bez przerwy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych